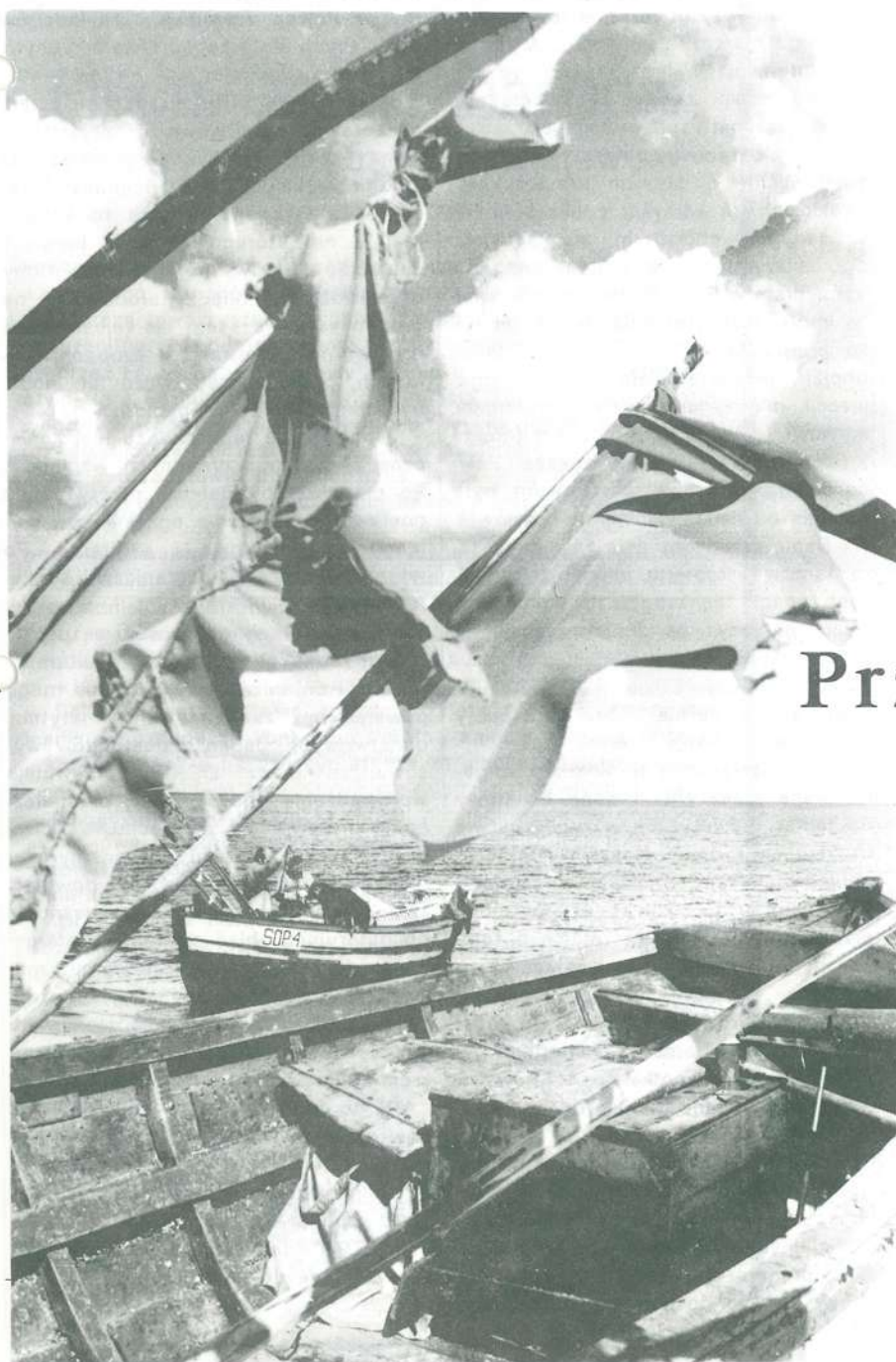


WIADOMOŚCI RYBACKIE

Morski Instytut Rybacki
BIBLIOTEKA NAUKOWA
81-882 Gdynia, ul. Konładowa 1

NR 6 (43)
CZERWIEC 1994



Udział czterech polskich firm przetwórstwa rybnego w targach "Fisch '94 International and Seafood Europe" w Bremie (10-13 czerwca) trudno nazwać wyprawą na podbój Europy, ale z pewnością było to wydarzenie znaczące i to nie tylko dla tych przedsiębiorstw. Po raz pierwszy polskie przetwórstwo rybne miało okazję zaprezentować się na tak poważnej, zaliczanej do największych w Europie imprezie targowej. Stało się tak dzięki sponsorinngowi FAO (opłaty targowe i koszt wynajęcia stoisk) w czym niewątpliwie zasługa szefa służby marketingowej Oddziału Rybołówstwa FAO Zbigniewa Karnickiego oraz organizacyjnej pomocy Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa. Mieć można nadzieję, że był to tylko pierwszy krok i za czwór-

Przetwórstwo rybne widziane z Bremy

ką pionierów pójdą w przyszłości inni. Zwłaszcza jeśli targowa prezentacja i doświadczenia zdobyte w Bremie zaowocują wymiernymi korzyściami ekonomicznymi. Co zaś do tego, nasi wystawcy są pełni optymizmu.

Przetwórstwo rybne widziane z Bremy

dokończenie ze str. 1

Iwona Wilkowska-Woźniak, Dalpe-sca (Spółka Dalmor Pescaudio, głównie produkty mrożone): Z pobytu w Bremie jesteśmy bardzo zadowoleni, choć nie był to nasz pierwszy kontakt z rynkiem międzynarodowym. Pod znakiem firmowym "Aqua", który jest własnością naszego włoskiego partnera, eksportujemy nasze wyroby do szeregu krajów. Spotkaliśmy jednak na targach wielu nowych, potencjalnych kontrahentów, dla których zaskoczeniem była wysoka jakość naszych produktów. Jakość zaś w przetwórstwie rybnym, zwłaszcza w eksporcie, znaczy bardzo wiele. Wśród wielu rozmów, jakie przeprowadziliśmy, kilka było bardzo konkretnych. Niemcy wzięli próbki naszych wyrobów i wyrazili nadzieję, że uda się umieścić je na tamtejszym rynku, mimo że konkurencja jest ogromna. Duńczycy zaprosili nas na rozmowy do siebie z zamiarem zlecenia nam produkcji według ich technologii.

Zygmunt Dyźmański i Jerzy Latanowicz, Proryb Rumia (ryby wędzone, solone, marynaty): Z taśmy telexu i faxu wciąż schodzą nowe oferty. Jeszcze ich nie policzyliśmy, tym trudniej mówić, które przerodzą się w kontrakty. Kroci się m.in. import sardynek (surowiec) z Peru, a nasze wyroby chcieliby kupić Niemcy, Francuzi, Finowie, Białorusini, Włosi. Nie mniej interesujące od ewentualnych transakcji handlowych było dla nas rozejrzenie się po nowinkach technologicznych. Nasza firma wciąż inwestuje, a pragniemy wyposażać nasze linie produkcyjne w sprzęt najlepszy i najnowocześniejszy. Zapewne dojdzie do kupna maszyny firmy Baader do obróbki makreli.

Roman Bolt, Wilbo Władysławowo (konserwy, pośrednictwo Wschód-Zachód, "owoce morza"): Mieliśmy już pewne doświadczenia na rynku międzynarodowym, ale niezbyt wielkie. Udział w targach bremeńskich niesie zapowiedź rozszerzenia kontaktów. Jest to dla nas tym bardziej istotne, że po dokonanym świeżo przejściu upadłej firmy Seafood Product w Gdyni zamie-

rzamy znacznie zwiększyć produkcję, a także import i eksport. Co do importu surowca, to kroi się transakcja z peruwiańskim dostawcą sardynki i morszczuka, co do eksportu, to zainteresowanie zagranicznych odbiorców wzbudził zwłaszcza nasz sztandarowy produkt Winter Sprat, czyli szprot podwędzany w oleju.

Jacek Grzymkowski, BIG Gniewino: Jesteśmy firmą młodą, o niewielkim doświadczeniu eksportowym. Do tej pory sprzedawaliśmy trochę konserw na Wschód. W Bremie rozdaliśmy mnóstwo wizytówek, przeprowadziliśmy wiele rozmów, ale co z tego wyjdzie, trudno powiedzieć. Jeden z nawiązanych kontaktów dotyczy utworzenia joint venture z partnerem niemieckim. Może to być interesujące, tym bardziej, że planujemy rozwój zakładu i podjęcie produkcji marynat i ryb wędzonych.

Jerzy Latanowicz: Poza tym, co powiedzieliśmy o naszych firmach i ich nadziejach na korzyści z uczestnictwa w targach, chciałbym się podzielić ogólniejszymi wrażeniami i uwagami. Targi bremeńskie, to rzeczywiście wielka impreza. Przyjeżdżają na nią nie tylko producenci i handlowcy, ale także oficjalni przedstawiciele rządów i organizacji międzynarodowych, dyplomaci, naukowcy. Trochę nam było smutno, że z Polski nikt taki się nie pokazał. Pewną osłodą, w sensie prestiżowym, były dla nas odwiedziny ministra rybołówstwa Danii, przedstawiciela FAO, dyrektora targów i szeregu innych znamienitych gości. Nie mogło to jednak załżeć gorczy, że "Polska oficjalna" przetwórstwem rybnym i jego międzynarodową pozycją się nie interesuje. Tym bardziej, że nie chodzi tu o pusty prestiż, ale o realne interesy.

Targi poprzedziło seminarium zorganizowane przez FAO i Bank Światowy na temat prywatyzacji w rybołówstwie i przemyśle rybnym. Nasze wystąpienie spotkało się tam ze znacznym zainteresowaniem, a my z kolei będziemy mogli przekazać w Polsce informacje o tym, co dzieje się w tym zakresie za granicą.

Głos zbiorowy całej piątki uczestników: Udział w bremeńskich targach był także okazją do spotkania i rozmów we własnym, polskim gronie, do zastanowienia się nad problemami naszego przetwórstwa rybnego. Bodźcem do pewnej refleksji była wspomniana nieobecność w Bremie polskich przedstawicieli oficjalnych. Fakt ten uznać można za symptomatyczny. Przetwórstwa rybnego władze nie dostrzegają, a powinny, albowiem jego znaczenie rośnie i nadal

będzie rosnać. W sytuacji, gdy rybołówstwo bałtyckie przeżywa kryzys, a nasze trawlerzy przemysłowe tracą dostęp do łowisk dalekomorskich, najlepszym sposobem zapewnienia odpowiednich dostaw produktów rybnych na rynek wewnętrzny jest rozwijanie przetwórstwa - w znacznej mierze w oparciu o import surowca. Ponieważ jednak trzeba też bronić bilansu handlowego, nie mniej ważne staje się zwiększenie eksportu.

Przetwórstwo rybne w Polsce w ostatnich latach mocno się rozwinęło. Ruch to jednak wielce chaotyczny, a nawet anarchiczny, nad którym nikt nie panuje. Nikt nawet nie wie, ile mamy w Polsce zakładów i zakładników trudniących się przetwórstwem rybnym. Ich liczbę szacuje się na 300-400. Z tego - wyłączając z rachunku przedsiębiorstwa państwowe i sprywatyzowane - zaledwie kilkanaście należy do Ogólnopolskiego Cechu Rzemiosł Przetwórstwa Rybnego. Reszta to konglomerat, na którego jednym biegunie znajdują się poważne, markowe firmy o standardzie międzynarodowym, na drugim zaś - czasem nie rejestrowane przetwórnice ulokowane w szopach i garażach, pracujące dorywczo lub nocą, by uniknąć kontroli sanepidu.

Opanowanie tego chaosu jest konieczne z dwóch przynajmniej względów. Po pierwsze, by całemu przetwórstwu postawić i skutecznie egzekwować wymagania jakościowe i sanitarne. Po wtóre, by sprostać zagranicznej konkurencji na rynku krajowym i stworzyć szersze podstawy do rozwoju eksportu.

Potrzebne są do tego uregulowania prawne i organizacyjne, które nie mogą powstać bez zaangażowania instytucji państwowych. Jeden z postulatów wysuwanych przez OCRPR przewiduje wprowadzenie obowiązkowej przynależności przetwórców od cechu, a raczej do szerszej organizacji, powiedzmy izby branżowej, którą trzeba by powołać. Można też, rezygnując z przynależności obligatoryjnej, objąć pewnymi preferencjami, dotyczącymi m.in. promocji i marketingu, członków izby. Tego rodzaju rozwiązania są powszechnie stosowane na Zachodzie i nie mają nic wspólnego z centralistycznym zarządzaniem.

Po to jednak, by do tych standardów dorównać, by puszczane na żywioł przetwórstwo rybne uporządkować i zracjonalizować, musi ono zostać przez państwo zauważone. Casus "Fisch '94 International" jest kolejnym sygnałem, że do tego daleko.

Przemysław Kuciewicz

Po raz czwarty wystawcy i odwiedzający spotkali się na Międzynarodowych Targach Rybnych w Bremie (RFN), które w odstępie dwuletnim, począwszy od 1988 roku, przyciągają uwagę fachowców z branży rybnej, niemalże z całego świata. O wzroście popularności tych targów niech świadczą dane liczbowe. W 1988 roku zorganizowano 110 stoisk, w 1990 – 176, w 1992 – 328, a w 1994 – 450 stoisk. Tegoroczne targi o nazwie FISCH '94 INTERNATIONAL & Seafood EUROPE, odbyły się w dniach 10–13 czerwca. Wzięło w nich udział ponad 600 firm z 60 krajów, wystawiających na powierzchni 21 tys. m² 31 krajów, w tym Polska, posiadało stoiska narodowe.

Był to prawdziwy "Seafood Supershow", poligon dla specjalistów marketingu, raj dla rybnych biznesmenów. Ryby i inne owoce morza oraz produkty z nich wytworzone są bardzo wdzięcznym, atrakcyjnym materiałem do wyeksponowania. Można się było o tym przekonać wędrując po terenach targów wśród stoisk przyciągających wzrok zarówno formą jak i treścią. Potencjalni inwestorzy, i oczywiście nie tylko oni, mogli zapoznać się z naj-

Fisch '94 International

Targi rybne o zasięgu światowym

nowszymi rozwiązaniami urządzeń i wyposażenia dla przetwórstwa rybnego, transportu i handlu, również dla małego biznesu.

Imprezą towarzyszącą targom było seminarium na temat prywatyzacji w gospodarce rybnej Europy Wschodniej, zorganizowane przez FAO i Bank Światowy w dniu 9 czerwca. Po ceremonii otwarcia z udziałem przedstawicieli miasta Bremy, Banku Światowego i FAO, w sesji przedpołudniowej nastąpiła prezentacja przedsiębiorstw uczestniczących, a następnie Jorn Aagaard z Danii przedstawił doświadczenia jego firmy ze współpracy z polską gospodarką rybną na bazie projektu realizowanego w PPIUR "Szkuner" we Władysławowie. W sesji popołudniowej omawiano wybrane problemy praktycznego wdrażania gospodarki rynkowej i prywatyzacji w rybołówstwie państw Europy Wschodniej. Ze strony polskiej głos zabrał Jerzy Latanowicz, który w kilkunastominutowym wystąpieniu zapoznał zebranych z sytuacją polskiej gospodarki rybnej i podał przyczyny trudności, które jego zdaniem hamują prywatyzację przemysłu rybnego w Polsce. Wystąpienie to zostało przyjęte z dużym zainteresowaniem i uznane za konkretną i trafną analizę sytuacji, chociaż z konieczności w bardzo syntetycznym ujęciu. W dalszej części sesji popołudniowej przedstawiciele międzynarodowych instytucji finansujących przedsięwzięcia okresu przejściowego do gospodarki rynkowej w Europie Wschodniej (IBRD, EBRD, IFC, IOE, MIGA) omówili te źródła i sposoby finansowania, a na zakończenie seminarium dokonano podsumowania.

Dr Zbigniew Karnicki, były długoletni prezes Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa, a po podjęciu pracy w Rzymie pozostający w dalszym ciągu jego członkiem, był z ramienia FAO współorganizatorem seminarium, jednym z przewodniczących obrad, organizatorem "wioski FAO" na terenie targów, skupiającej wystawców z państw byłego bloku wschodniego (Bułgaria, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Polska, Rosja i Rumunia). Jego pomocy i zaangażowaniu zawdzięczamy udany występ polskiej gospodarki rybnej na seminarium i targach w Bremie. Powodzenie tego przedsięwzięcia zapisać możemy również na konto Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa, tym bardziej że przedsiębiorstwa-wystawcy: BIG, DAL-PESCA, PRORYB i WILBO są członkami naszego Stowarzyszenia, a mgr Jerzy Latanowicz członkiem jego zarządu.

Stanisław Michalski

OCENA JAPOŃSKICH I TAJWAŃSKICH BLEND NETOWYCH

W ostatnich kilkunastu latach, w polskim rybołówstwie bałtyckim, stosowane są do połowu dorszy, niezależnie od innych narzędzi, także nety, czyli sieci stawne. Jak w każdym typie rybackiego narzędzia, także i w netach dorszowych, istotną rolę odgrywa zastosowany materiał. Szczególnie duża zależność wydajności połowowej występuje w odniesieniu do materiałów o strukturze oczkowej, a więc tkanin sieciowych. W netach dorszowych dość powszechnie wykorzystywane są poliamidowe materiały żyłkowe. Blendy w netach produkowane są z żyłki pojedynczej lub z kilku, równolegle złożonych żyłek (tzw. multimonożyłki). W każdym jednak przypadku, materiały żyłkowe, których polski przemysł nie produkuje, muszą być importowane. Dokonuje się tego zazwyczaj poprzez zakupy gotowych narzędzi lub tylko blend, z których rybacy wykonują nety dorszowe. Polscy rybacy dokonują zakupów sprzętu połowowego najczęściej w portach Bornholmu, przy okazji sprzedaży złowionych ryb, względnie przeprowadzenia napraw statku albo urządzeń nawigacyjnych.

Szczegółowe rozeznanie odnośnie sprzętu połowowego dostępnego na rynku duńskim, na przykładzie portów Bornholmu, wykazało, że w tym zakresie wyróżnia się wyjątkową operatywnością i doskonałą obsługą klientów firma "Tejn Trawl and Net" kierowana przez p. Hjorth H. Benta w Tejn. Firma ta dysponuje bardzo szerokim asortymentem różnych materiałów sieciowych, umożliwiających wykonanie zarówno net dorszowych, jak i włoków oraz tuk.

Różny poziom cen oferowanych net dorszowych, skłonił autorów do przeprowadzenia laboratoryjnej analizy właściwości fizycznych blend żyłkowych produkcji japońskiej i tajwańskiej. Przedstawione w tym artykule wyniki wraz z dotychczasowymi doświadczeniami w stosowaniu zróżnicowanych net w zależności od pory roku (co związane jest z odmiennymi warunkami pogodowymi), ułatwią naszym rybakom podjęcie właściwych decyzji przy zakupie omawianych wyrobów.

Właściwości fizyczne blend żyłkowych

Oznaczenia laboratoryjne zostały wykonane zgodnie z obowiązującymi przepisami w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni. Do oceny jakości blend net dorszowych przyjęto następujące właściwości fizyczne:

- wytrzymałość na rozrywanie oczka,
- wydłużenie przy rozrywaniu oczka,
- grubość boku oczka,

oczywiście na kształtowanie się ich cen. Najniższa cena blendy wynosiła 75, a najwyższa 264 duńskie korony.

Poziom jakości wyrażony wynikami podstawowych właściwości fizycznych, analizowanych blend netowych przedstawiono w tabeli 2. Zestawione wyniki odnoszą się do tzw. stanu suchego.

Analizując wyniki z tabeli 2, należy przede wszystkim podkreślić stosunkowo wysoką stabilność wielkości oczek w poszczególnych asortymentach. Z tym, że w blendach produkcji

Ogólnie można stwierdzić, że w określonych wskaźnikach fizycznych japońskich i tajwańskich blend netowych nie uwidoczniły się większe jakościowo różnice.

Ostatnim omawianym czynnikiem jest cena oferowanych na Bornholmie blend netowych. Cena poszczególnych asortymentów blend jest bardzo zróżnicowana. Dla znalezienia wspólnej podstawy obliczono cenę surowca poliamidowego w każdym analizowanym wyrobie. Po dokonaniu obliczeń okazuje się, że cena jednego grama żyłki w japońskich wyrobach wynosi

Tabela 1. Charakterystyka techniczno-handlowa blend netowych produkcji japońskiej i tajwańskiej

Producent		Materiał poliamidowy	Kolor	Charakterystyka blendy					
Kraj	Firma			nominalna grubość i liczba żyłek	długość boku oczka	liczba oczek		masa (g)	cena (kor. D)
						długość	głębokość		
Japonia	Nagaura Net	żyłka pojed.	pomarańczowy	0,37 × 1	55	1000	25,5	860	105
	Momoi			0,15 × 3	55	1000	22,5	680	75
	Nagaura Net	żyłka		0,15 × 4	65	1000	25,5	1350	144
Tajwan	Trans "Ocean" Fishing Supplies Co. Ltd.	paralelna	niebieski	0,15 × 6	70	1000	30,5	2460	264
				0,15 × 4	65	1000	30,5	1580	126
				0,15 × 6	70	1000	30,5	2420	172

- długość boku oczka,
- prześwit oczka,
- masa jednostkowa.

Analizy objęto asortymenty blend, których charakterystykę techniczno-handlową podano w tabeli 1.

Oceną laboratoryjną objęto sześć różnych asortymentów blend netowych, z których cztery wyprodukowano w Japonii, a dwie na Tajwanie. Podstawowa różnica w analizowanych blendach sprowadzała się do przyjęcia w produkcji różnej grubości poliamidowych żyłek lub odmiennej liczby tych żyłek stanowiących boki oczek.

Analizowano blendy o trzech długościach boku oczka. Były to nominalne długości: 55, 65 i 70 mm, a więc mieściły się w granicach najczęściej stosowanych wielkości oczek w netach dorszowych, używanych przez polskich rybaków na Bałtyku.

Długość wszystkich blend netowych, wyrażona liczbą oczek była analogiczna i wynosiła 1000 oczek. Głębokość (wysokość) blend wynosiła od 22,5 do 30,5 oczka. W związku z tymi różnicami, masa każdej z blend była inna, zawierając się w granicach od 680 do 2460 g. Tak duże zróżnicowanie masy blend netowych, wpływa

japońskiej długość boku oczka kształtuje się od 0,5 do 2 mm poniżej nominalnych wartości, natomiast w blendach tajwańskich w jednym asortymencie była całkowita zgodność z wielkością nominalną, a w drugim odchyłka in minus wynosiła zaledwie 0,4 mm.

Wytrzymałość na rozrywanie oczek net dorszowych zawiera się w przedziale od 7,5 do 16,25 daN. Najniższym poziomem charakteryzują się blendy japońskie o składaniu 0,15 × 3 oraz z żyłki pojedynczej. Asortymenty o składaniu 0,15 × 4 cechuje wytrzymałość powyżej 10 daN, a blendy najgrubsze ponad 15,5 daN. Przyjmując konstrukcję blendy z czterech żyłek jako punkt odniesienia, wytrzymałość na rozrywanie oczek blend trzyżyłkowych należy szacować na poziomie 70%, a blend sześciocyłkowych 150%. Tak więc wybór blendy o konkretnej budowie ma istotne znaczenie dla żywotności eksploatacyjnej oraz odporności na zniszczenie mechaniczne, zwłaszcza w czasie wybierania net w trudniejszych warunkach pogodowych.

Jednocześnie należy wspomnieć o tym, że im grubsze i sztywniejsze są boki oczek w netach, tym relatywnie niższa jest ich łowność przy wyższej cenie jednostkowej blendy.

12 ore w blendzie z żyłki pojedynczej i 11 ore w pozostałych blendach. Tymczasem w blendach produkcji tajwańskiej ten wskaźnik cenowy jest wyraźnie niższy i kształtuje się na poziomie 7-8 ore/gram żyłki w blendzie.

W podsumowaniu można stwierdzić, że:

- do połowów prowadzonych w sezonie letnim, najbardziej racjonalnym staje się zakup blend żyłkowych o składaniu 0,15 × 3, a dla okresu zimowego (trudniejszych warunków pogodowych) należy przeznaczać blendy o składaniu 0,15 × 6;
- w przypadku dysponowania tylko jednym zestawem netowym, najkorzystniej jest stosować blendy o składaniu 0,15 × 4;
- występujące dość znaczne różnice cenowe omawianych wyrobów, dochodzące do 30% na niekorzyść blend japońskich, przy analogicznych ich właściwościach fizycznych, przemawiają za kupowaniem tańszych blend tajwańskich.

**Wiesław Błdy
Władysław Czajka
Janusz Zaucha**

Tabela 2. Podstawowe właściwości fizyczne blend netowych produkcji japońskiej i tajwańskiej

Kraj	Nominalna długość boku oczka (mm)	Nominalna grubość i liczba żyłek	Wytrzymałość na rozrywanie (daN)	Wydłużenie przy rozrywaniu (%)	Długość boku oczka (mm)	Prześwit oczka (mm)	Grubość boku (mm)	Masa jednostkowa (g/m ²)
Japonia	55	0,37 × 1	7,82	8,31	53,4	111,3	0,35	3,60
	55	0,15 × 3	7,55	7,18	54,0	112,8	0,41	3,01
	65	0,15 × 4	10,80	7,42	63,9	132,5	0,41	3,86
	70	0,15 × 6	16,25	8,59	69,5	142,8	0,59	4,36
Tajwan	65	0,15 × 4	10,35	5,99	65,0	133,2	0,42	3,78
	70	0,15 × 6	15,64	7,55	69,6	142,1	0,59	4,30

Przykładem nasilających się praktyk protekcyjnych w światowym handlu rybami mogą być bariery stosowane przez Stany Zjednoczone – jednego z największych zarówno eksporterów, jak i importerów produktów rybnych. Utrzymywanie tych barier nie ma oczywiście nic wspólnego z obecną liberalizacją handlu światowego, związaną z pomyślnym zakończeniem trwających prawie 7 lat rokowań w ramach Rundy Urugwajskiej.

W niedawno opublikowanym w Brukseli raporcie Unii Europejskiej poddano ostrej krytyce poprawkę do amerykańskiej ustawy o ochronie i zarządzaniu zasobami ryb (tzw. ustawa Magnusona z 1983 r.), która obowiązuje od 1990 r., i na mocy której Stany Zjednoczone zastrzegają sobie prawo do podejmowania jednostronnych działań i środków wobec krajów, z którymi zawarły Międzynarodowe Porozumienia Rybackie. Środki te obejmują między innymi prawo uzyskiwania dokładnych informacji przez władze amerykańskie o operacjach statków rybackich posługujących się sieciami dryfującymi poza amerykańską strefą ekonomiczną, a także prawo do wchodzenia na pokład tych statków i ich inspekcji oraz utrzymywania na nich swoich obserwatorów. Innymi słowy oznacza to nic innego, jak kontrolę statków zagranicznych na wo-

Stany Zjednoczone ograniczają handel rybami

dach międzynarodowych przez władze Stanów Zjednoczonych.

Ponadto w myśl wspomnianej wyżej poprawki Departament Handlu USA zobowiązany jest do sporządzenia listy tych krajów, których statki posługują się niedozwolonymi w Stanach Zjednoczonych urządzeniami połowu, takimi jak wielkogabarytowe sieci dryfujące. W przypadku wykrycia takiego niedozwolonego w USA (a nie w innych krajach) sprzętu połowowego powinno się nałożyć embargo na handel produktami morza z tym krajem i nie zezwalać na import z niego ani ryb, ani też przetworów. Dodatkowo Stany Zjednoczone wprowadziły w życie od 1 lipca 1992 r. obowiązek przedstawienia tzw. świadectwa pochodzenia tuńczyków (żółtopłetwa) poławianych na obszarze wschodniego Pacyfiku. Wiadomo też, że takiego świadectwa wymaga się również w przypadku połowów wielkimi sieciami trałowymi. Postanowienia te mogą

w przyszłości zostać wykorzystane przeciwko krajom Unii Europejskiej, których produkty morza mogą być obłożone amerykańskim embargiem handlowym.

Innym przejawem dyskryminacji zagranicznych statków rybackich (w tej liczbie także statków krajów Unii Europejskiej) przez władze amerykańskie jest zakaz udzielenia w 1993 i 1994 r. kwot połowowych statkom zagranicznym w amerykańskiej strefie ekonomicznej u wschodnich wybrzeży USA na połowy makreli. Możliwości połowowe tego gatunku nie są w pełni wykorzystane przez rybaków amerykańskich, a mimo to pod presją rodzimego przemysłu władze amerykańskie nie zezwalają na odłowienie części z ogólnie dopuszczalnej kwoty połowowej przez statki zagraniczne, co jest sprzeczne z Artykułem 62 Konwencji Prawa Morza ONZ. Oczywiście władze amerykańskie mają prawo odmówić zgody na wydanie licencji połowowej statkom zagranicznym w swojej strefie lub uzależnić wydanie takiej zgody od spełnienia określonych warunków. Jednakże jednostronnie podjęte środki muszą być we właściwej proporcji do wymogów ochrony zasobów, a nade wszystko nie mogą prowadzić do zakłóceń międzynarodowej wymiany handlowej i współpracy.

opr. na podst. Eurofish Report 430/94 A.G.

GRASSO
GEA Chłodnictwo

GRASSO, SP. Z.O.O., J.V.
81-342 Gdynia
ul. Waszyngtona 34/36
tel. 276 390, fax 276 391
tlx 54 670 gras pl
dystrybucja tel. 276 393

DYSTRYBUCJA • BUDOWA • SERWIS

- ▲ Kompleksowe obiekty chłodnicze
- ▲ Zamrażarki płytowe, tunele zamrażalnicze
- ▲ Wytwornice lodu łuskowego
- ▲ Sprzedaż sprężarek, agregatów, chłodnic, skraplaczy i osprzętu chłodniczego (bezpośrednio z magazynu dystrybucyjnego)

Polityka rybacka Holandii do 2003 r.

Zrównoważone, stabilne połowy są tematem dokumentu w sprawie strukturalnej polityki rybackiej, opracowanego przez holenderskie ministerstwo rybołówstwa, a dotyczącego dalekomorskiego i przybrzeżnego przemysłu rybnego Holandii do 2003 r. Opracowanie przedstawia pogląd Holandii na Wspólną Politykę Rybacką UE, propozycje prowadzenia tej polityki oraz narodowej, holenderskiej polityki w odniesieniu do rybołówstwa przybrzeżnego. Stwierdza się, że polityka rybacka musi brać pod uwagę zagadnienia ochrony środowiska, zarządzanie wodami i ochronę przyrody. Dokument obejmuje również zagadnienia badań rybackich.

Holenderski przemysł rybny

Udział rybołówstwa w produkcji narodowym brutto Holandii – wynosi tylko 0,3%. Flota rybacka składa się z 500 kutrów, 13 trawlerów zamrażalni i około 150 łodzi poławiających skorupiaki. Kutry operują głównie w centralnej i południowej części Morza Północnego i koncentrują się na połowach gładzicy i soli. Trawlery zamrażalnie poławiają na bardziej oddalonych łowiskach makrelę, ośroboka i śledzia. Łodzie skorupiakowe w wodach przybrzeżnych poławiają muszle: sercówki, omulki i ostrzygi.

W ostatnich latach flota rybacka została w znacznym stopniu zmodernizowana. Roczne obroty sektora łowczego wynoszą 1 miliard HFI (guldenów holenderskich), a hodowla muszli daje roczny obrót rzędu 70 milionów HFI.

Handel produktami połowu niemal w 100% odbywa się za pośrednictwem 12 aukcji rybnych. Przetwórstwo rybne korzysta w znacznym stopniu z obcych dostaw. Eksport produktów rybnych, głównie do innych krajów UE, w 1991 r. ogółem miał wartość 2,5 mld HFI. Zatrudnienie w sektorze rybołówstwa wynosi 15 000 osób, w tym 12 000 pracowników lądowych.

W dalszej perspektywie czasowej przewiduje się, że połowy będą maleć. Sektor łowczy spotyka się ze zmniejszaniem kwot połowowych z uwagi na spadek zasobów, a sektor akwakultury będzie wyeliminowany z niektórych akwenów ze względu na ochro-

nę środowiska. Koszty w rybołówstwie wzrosną z uwagi na wymagania ochrony środowiska i wyższe ceny paliw. W celu zrekompensowania tych strat, przemysł rybny jest ponaglany do udoskonalenia współpracy z innymi gałęziami gospodarki żywnościowej m. in. przez lepsze zaopatrzenie rynku w odpowiednie oznakowane produkty o podwyższonej wartości spożywczej.

Polityka rybacka

System licencjonowania jest stosowany w wodach przybrzeżnych przy połowach skurupiaków, połowach włokami i narzędziami stawnymi. W ostatnich latach wzrosły opłaty licencyjne w celu ochrony ekologicznej wód przybrzeżnych. Sektor akwakultury jest również objęty licencjami poprzez dzierżawę obszarów hodowlanych.

Polityka rybacka koncentruje się przede wszystkim na utrzymaniu wysokich standardów jakościowych. Generalnym celem polityki rybackiej Holandii jest prowadzenie odpowiedzialnych i zrównoważonych połowów uzasadnionych ekonomicznie.

Rybołówstwo dalekomorskie

W opracowaniu krytykuje się politykę rybacką UE ze względu na koncentrowanie się na zagadnieniach dotyczących aspektów socjoekonomicznych przemysłu rybnego. Stwierdza się, że polityka ta powinna być determinowana w pierwszym rzędzie przez zagadnienia biologiczne dla zapewnienia odnawialności zasobów ryb. W tym kontekście Holandia wyraża niezadowolenie w stosunku do wielkości limitów TAC wieloletnich i wielogatunkowych wyznaczanych przez UE i w odniesieniu do przedsięwzięć ograniczających nakłady połowowe.

W oparciu o przepisy i zalecenia krajowe, na rybaków nakłada się większą odpowiedzialność np. w odniesieniu do zarządzania kwotami i ograniczania nakładu połowowego.

Potencjał połowowy jest konfrontowany z dostępnymi zasobami rybnymi i regulowany poprzez ograniczenie ilości dni w morzu oraz według przyjętych zasad o dobrowolnym wycofywaniu statków rybackich z eksploatacji. Wprowadzono ostrzejsze rygory odnośnie wielkości mocy silnika głównego instalowanego na statku. Rząd Holandii oczekuje wprowadzenia przez UE próbnej strefy wyłączzonej z połowów na M. Północnym, w celu umożliwienia badania wpływu rybołówstwa na środowisko. Chce także podjęcia konkretnych przedsięwzięć w celu zmniejszenia niszczenia środowiska morskiego włokami rozprzonymi – w oparciu o konsultacje z innymi krajami członkowskimi UE.

Rybołówstwo przybrzeżne

Rybołówstwo przybrzeżne powinno być "przyjazne" dla środowiska. Przedsięwzięcia ochronne podejmowane przez administrację pozwolą osiągnąć ten cel, a rejon, gdzie nie będzie to możliwe, zostaną zamknięte dla rybołówstwa.

Obecny poziom eksploatacji uniemożliwia odnowienie się zasobów ważnych skorupiaków w niektórych rejonach wód przybrzeżnych. Dlatego część tych wód jest stopniowo wyłączana z połowów. Rezultaty tych wyłączeń będą zbadane w 1998 r. i dalsze przedsięwzięcia w tej mierze zostaną przedyskutowane.

Po przekonsultowaniu z przedsiębiorstwami połowowymi opracowany zostanie program przedsięwzięć administracyjnych w celu ograniczenia niekorzystnego wpływu rybołówstwa na ekosystem tak dalece, jak to jest możliwe. Chronione będą m. in. rejon żerowiskowe ptaków morskich.

Inne strukturalne przedsięwzięcia dla całego obszaru przybrzeżnego obejmują: ograniczenie w ostatnim roku liczby licencji dla statków poławiających narzędziami stawnymi, "zamrożenie" liczby licencji dla trawlerów (połowów włokami) w zamkniętych wodach zalewów na obecnym poziomie, ograniczenie zbierania ręcznym omulków dla potrzeb własnych do 10 kg na osobę na dzień.

Hodowla skorupiaków

Z uwagi na występujące obecnie choroby hodowla omulków i ostryg jest czasowo poddana ostrym rygorom.

Po zniesieniu czasowych ograniczeń, nowe rejon hodowlane zostaną wyznaczone dla obecnych i nowych hodowców. Hodowla skorupiaków na pionowych, zwisających elementach służących do tworzenia kolonii, jest dozwolona przy spełnieniu pewnych warunków. Wprowadzenie nowych gatunków skorupiaków jest uwarunkowane ścisłymi przepisami z uwagi na ekologiczne ryzyko.

Badania rybackie

Priorytet w badaniach rybackich dano selektywnym metodom połowów. Badania ekosystemów rybackich będą stopniowo realizowane, a także badane będą alternatywne metody połowów, w celu zmniejszenia ujemnego ich oddziaływania na ryby.

EUROFISH REPORT, Nr 429/1994

Wi. Cz.

Obradująca w dniach od 28-30 kwietnia 1994 r. w Morskim Instytucie Rybackim piąta konferencja EURASLIC zakończyła się pełnym sukcesem organizatorów. EURASLIC jest akronimem nazwy europejskiego stowarzyszenia, zarejestrowanego w sądzie w Paryżu w roku 1990, a pełna nazwa jego brzmi: Europejskie Stowarzyszenie Bibliotek Morskich i Ośrodków Informacji. Pierwsza konferencja EURASLIC odbyła się w Plymouth w Wielkiej Brytanii w roku 1988 z inicjatywy pracowników Biblioteki i Ośrodka Informacji Naukowej Plymouth Marine Laboratory. Druga konferencja Stowarzyszenia odbyła się w roku 1990 w znanym na całym świecie Instytucie Oceanograficznym w Paryżu. W konferencji tej uczestniczył po raz pierwszy przedstawiciel Polski, reprezentujący Morski Instytut Rybacki. Trzecia konferencja odbyła się w roku 1991 w Instytucie Badań Wodnych w Lelystad koło Amsterdamu, a czwarta konferencja EURASLIC połączona z konferencją doroczną IAMSILIC, czyli Światowego Związku Bibliotek Morskich i Ośrodków Informacji odbyła się w 1992 w Instytucie Badań Polarnych w Bremerhaven (Niemcy). Na konferencji tej przedstawiciel MIR mgr Henryk Ganowiak wybrany został jednogłośnie wiceprezydentem EURASLIC na kadencję 1992-1994.

Celem wyboru Gdyni jako miejsca odbycia piątej konferencji EURASLIC było terytorialne jej przybliżenie do krajów Europy wschodniej z zamiarem zaproszenia do udziału jak największej licz-

by uczestników reprezentujących biblioteki morskie i ośrodki informacji tychże krajów. W konferencji gdyńskiej wzięło udział 53 uczestników, reprezentujących 18 krajów, w tym 8 przedstawicieli z krajów Europy wschodniej.

Koszty delegacji prawie wszystkich uczestników z krajów Europy wschodniej były sponsorowane przez IOC - UNESCO w Paryżu, kilku sponsorów norweskich oraz ze środków własnych zgromadzonych przez EURASLIC. Do sponsoringu tego dołączył się również Morski Instytut Rybacki, przekazując do dyspozycji gości swoje pomieszczenia hotelowe.

Program konferencji był bardzo bogaty, jednakże czołowym problemem obrad była problematyka komputerizacji procesów gromadzenia, przetwarzania i wyszukiwania informacji. Autorem jednego z najbardziej cennych referatów był prezydent EURASLIC David Moulder, który przedstawił koncepcję elektronicznej sieci łączącej wszystkie biblioteki morskie Europy przy pomocy tzw. E-mail, czyli poczty elektronicznej. Innym ważnym wydarzeniem było wystąpienie przedstawiciela Dyrekcji Generalnej XIII Wspólnot Europejskich dr Petera Tomasze-wskiego, który przedstawił mechanizmy rozpowsze-

Konferencja EURASLIC

chniania informacji naukowo-technicznej, zawartej w finansowanych przez Wspólnotę Europejskie programach badawczych. Do bardzo interesujących należało wystąpienie dr Audrey Conroy z Department of Fisheries and Oceans z Kanady, która zapoznała uczestników konferencji z kanadyjską bazą danych zwaną WAVES Database, pracującą w systemie CD-ROM. Przedstawicielka Kanady przekazała w darze Bibliotece MIR laserowy dysk zawierający bazę danych za lata 1981-1993.

Wśród innych ważnych zagadnień dyskutowanych podczas obrad znalazła się sprawa udoskonalenia i uaktywnienia działającego już w ramach Stowarzyszenia EURASLIC Międzybibliotecznego Systemu Wypożyczeń i współpracy w zakresie wymiany dokumentów, wykonywania kserokopii poszukiwanych artykułów w czasopismach trudnodostępnych itp. Za ważny problem uznano konieczność stałego i systematycznego szkolenia bibliotekarzy i pracowników informacji w dziedzinie nowych terenów rozwojowych zachodzących w bibliotekarstwie i metodyce działalności informacyjnej. M. in. postulowano zorganizowanie w jednym z krajów Europy wschodniej kursu szkoleniowego z tego zakresu pod egidą EURASLIC

i przy współpracy odpowiednio dobranych sponsorów.

Ważnym wydarzeniem piątej konferencji EURASLIC było wręczenie wszystkim uczestnikom nowego, drugiego już z kolei wydania tzw. EURASLIC DIRECTORY, czyli wykazu wszystkich europejskich bibliotek morskich zajmujących się problematyką badań morskich i wód śródlądowych, zawierającego aż 515 haseł wraz ze szczegółowymi opisami tychże bibliotek, indeksami itp. Redaktorem tego cennego wydawnictwa jest David Moulder z Wielkiej Brytanii, a wydawcą Hiszpański Instytut Oceanografii w Madrycie. Rozdział dotyczący Polski zawiera dane informacyjne dotyczące 14 bibliotek i ośrodków informacji.

W wyniku wyborów nowych władz Stowarzyszenia na kolejną kadencję (1994-1996) przedstawiciel MIR-u został ponownie wybrany wiceprezesem EURASLIC. Skład osobowy władz Stowarzyszenia jest obecnie następujący: Prezydent - David Moulder - Wlk. Brytania; Wiceprezydent - Henryk Ganowiak - Polska; Sekretarz - Brit Skotheim - Norwegia; Skarbnik - Maria Therese Panuse - Francja; Członek Zarządu - Ian Pettman - Wlk. Brytania; Członek Zarządu - Nikole Momzikoff - Francja; Członek Zarządu - Barbara Schmidt - Niemcy.

Do organizacji następnej konferencji Stowarzyszenia zgłosili swoje oferty przedstawiciele Grecji i Malty. W wyniku głosowania ustalono, że następna konferencja Stowarzyszenia odbędzie się w kwietniu 1996 roku na Maltzie.

Pomoc rządu francuskiego dla małych statków rybackich

Niedawne strajki francuskich rybaków sprawiły, że rząd Francji postanowił zwiększyć pomoc udzielaną drobnym rybakom posiadającym łódzie lub kutry o długości mniejszej niż 12 metrów lub o wadze od 10 do 30 ton. Właściciele tych małych statków będą płacić tylko 50 proc. dotychczasowej wysokości składki na ubezpieczenie społeczne. Uzyskali także 5 procentową zniżkę spłat od zaciągniętych kredytów. Ponadto rząd francuski zobowiązał się do opracowania nowego systemu stabilizującego dochody rybaków w okresie, kiedy na skutek sezonowego

wzrostu wyładunków ryb następuje gwałtowna zniżka ich cen. Jedną z propozycji jest powołanie do życia specjalnego funduszu, którego gwarantem byłby skarb państwa i na którym gromadzone byłyby wpłaty od rybaków. W sytuacji, kiedy rybacy nie będą mogli, z różnych przyczyn, sprzedać ryb na rynku, wypłacono by im z tego funduszu odpowiednie zasiłki w wysokości 5 000 franków, tj. minimalnej, miesięcznej pensji.

Eurofish Report Nr 430/94 A. G.

GIEŁDA RYBNA

**Średnie ceny na rynku europejskim
wg FAO/Globefish 15 czerwca 1994**

Forma	Wielkość	Cena za kg		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia	Trendy rynkowe
		oryginalna	USD			
DORSZ świeży patroszony	nr 1	NLG 4,20	2,27	Holandia (aukcja)	Holandia	Rynek: umiarkowany Podaż: umiarkowana Popyt: umiarkowany
	nr 2	NLG 4,70	2,54			
	nr 3	NLG 4,10	2,22			
	nr 4	NLG 2,90	1,57			
	nr 5	NLG 2,20	1,19			
bloki filet, b/sk. b/ości	16,5 lbs		3,60	RFN (cif)	Norwegia	
filety b/sk. przekładane			3,80	Francja (cif)	Islandia	
bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lbs	PTAS 220	1,62	Hiszpania (ze statku)	Pln. Atlantyk	
MINTAJ bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lbs		1,75	Holandia (c/f)	Polska	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
mrożony na lądzie	16,5 lbs		1,65	W. Brytania (c/f)	Pld.-w. Azja	
HALIBUT b/głowy, patr.	10-20 lb/szt. 20-40 lb/szt.	NLG 11,50 NLG 12,00	6,22 6,19	Holandia (c/f)	Kanada	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
filety IQF	1-1,5 kg/szt.	NLG 15,50	8,38		Grenlandia	
TURBOT patroszony IQF	0,5-1 kg/szt. 1-2 kg/szt. 2-4 kg/szt. > 4 kg/szt.	NLG 24,50 NLG 22,00 NLG 19,50 NLG 15,50	13,24 11,89 10,54 8,38	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
FLĄDRA filety b/sk. IQF	80-160 g/szt.	NLG 4,60	2,49	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: umiarkowany Podaż: dobra Popyt: dobry
ŚLEDŹ cały, świeży	3-5 szt./kg	DEM 1,23	0,74	RFN (cif)	Norwegia	Rynek: dobry Podaż: umiarkowana Popyt: umiarkowany
cały, mrożony na morzu	5-7 szt./kg 7-9 szt./kg	NLG 0,80 NLG 0,85	0,43 0,49	Holandia (fob)	Holandia	
MAKRELA cała	200-400 g/szt. 400-600 g/szt.		0,53 0,67	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: zero Popyt: dobry
OSTROBOK cały, mrożony na morzu, bloki	100-200 g/szt.		0,35	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
SARDYNKA świeża		PTAS 60	0,44	Hiszpania (aukcja)	Hiszpania	Rynek: umiarkowany Podaż: dobra Popyt: umiarkowany
KALMAR Loligo, bloki	21-26 cm/tuba 26-30 cm/tuba	PTAS 500 PTAS 580	3,68 4,27	Hiszpania	Pld. Afryka	Rynek: stabilny Podaż: dobra Popyt: dobry
tuby IQF	5-10 szt./kg	GBR 2,10	3,18	W. Brytania (cif)	Tajwan	
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową patroszony	2-3 kg/szt. 3-4 kg/szt. 4-5 kg/szt. 5-6 kg/szt. 6-7 kg/szt.	DEM 8,80 DEM 10,80 DEM 10,80 DEM 10,80 DEM 9,70	5,34 6,01 6,01 6,01 5,71	RFN (cif) (bez cla)	Norwegia	Rynek: nieaktywny Podaż: dobra Popyt: dobry
PSTRĄG żywy	250-300 g/szt. różna	DEM 5,70 DEM 6,50	3,41 3,89	RFN (fob)	Dania RFN	
WĘGORZ świeży, cały	150-200 g/szt. 200-350 g/szt.	LIT 14.000 LIT 20.000	8,81 12,56	Włochy (fob)	Włochy	Rynek: spokojny Podaż: dobra Popyt: dobry

Trendy na europejskim rynku wg Globefish

Spadek wartości dolara w stosunku do walut europejskich poprawił konkurencyjność rynku europejskiego. Pierwszy zareagował pozytywnie rynek krewetkowy.

Ryby denne. Ceny dorsza powoli rosną. Porozumienia rybackie między Argentyną i Unią Europejską pozwolą na wzrost połowu morskiczka, co prawdopodobnie doprowadzi do obniżki cen.

Ryby płaskie. Ceny turboty spadają, natomiast soli z Dover rosną. Rośnie bardzo popyt na holenderską limandę.

Małe ryby pelagiczne. Sezon makrełowy skończył się, brak dostaw z Irlandii i Szkocji. Podaż śledzia umiarkowana.

Tuńczyk. Połowy tuńczyka żółtopłetwego (Yellowfin) są jeszcze niewielkie, ceny rosną. Połowy bonito są całkiem dobre na Atlantyku, dlatego ceny spadają w Europie i Afryce (zwłaszcza w rejonie Dakaru).

Głównogi. Obecne połowy ośmiornic nie są zadawalające i należy spodziewać się podwyżki cen o ok. 500 USD za tonę w wyniku porozumienia 4 głównych producentów. Połowy mław poprawiają się. Połowy kalmarów illex w rejonie Falklandów są niezbyt duże: podczas gdy w 1993 r. były mniejsze o 30% niż w 1992 r., to na rok bieżący przewiduje się o 50% mniej niż w 1992 r.

Krewetki. Black tiger z Tajlandii i biała krewetka z Ekwadoru ma jeszcze niewielką podaż, dlatego ceny rosną – w porównaniu do czerwca 1993 r. ceny są ogólnie o 2 USD/kg wyższe. Ceny krewetki zimnowodnej są stabilne.

Ryby hodowlane. Ceny łosia zdecydowanie rosną. Ceny okonia (Seabass) gwałtownie wzrosły w stosunku do niskiego poziomu 1993 r.

SJM

Konkurencja na rynku łosia w Europie Zachodniej

Jednym z podstawowych celów prowadzenia przez władze Unii Europejskiej "Wspólnej Polityki Rybackiej" jest zapewnienie odpowiedniej podaży ryb po możliwie najniższych cenach. Tymczasem w praktyce firmy zajmujące się handlem rybami ostro rywalizują ze sobą, aby uzyskać dominującą pozycję na rynku i móc dyktować ceny. Najnowszym przykładem niezbyt czystej walki konkurencyjnej może być spór między dwiema największymi firmami zajmującymi się hodowlą i handlem łosiem, tj. między szkocką "Marine Harvest" i norweską "Hydro Seafood". Ta pierwsza firma usiłowała w roku 1992, zresztą bez powodzenia, zakupić kontrolny pakiet akcji "Hydro Seafood", aby wyeliminować z rynku niewygodnego konkurenta. Natomiast w bieżącym roku

nek Wspólnoty subsydiowanymi łosiami.

Najpierw "Ernst and Young" potwierdził oskarżenia podsunęte mu przez zleceniodawcę ekspertyzy, lecz po kilku dniach firma konsultingowa musiała wycofać swoją błędną, nie opartą na rzeczowych dowodach, opinię. Okazało się bowiem, że to nie rzekome subsydia, lecz niższe koszty produkcji łosia dają przewagę Norwegom.

Z przedstawionych wyliczeń wynika wyraźnie, że norweska firma jest w stanie dostarczyć na rynek Wspólnoty łosia po niższej cenie, niż firma szkocka i to właśnie zostało uznane przez Sądów za niezasłużoną korzyść komparatywną. Można z tego wyciągnąć taki wniosek, że niektóre firmy z krajów Unii Europejskiej zamiast dążyć do obniżki kosztów starają

Koszty hodowli i importu do Europy łosia (w ujęciu względnym)

Kraje*	Koszty produkcji (indeks)	Koszty importu do Europy (indeks)
Chile	100	218
Norwegia	103	100
Wielka Brytania	113	106
Brytyjska Kolumbia	117	176
Irlandia	126	112

*Najwięksi producenci łosia hodowlanego.

Szkoci wynajęli ekspertów z renomowanej firmy konsultingowej "Ernst and Young" aby ci udowodnili, że "Hydro Seafood" otrzymuje subsydia od swojego rządu. Tym samym władze Unii Europejskiej musiałyby podjąć odpowiednie środki przeciwko Norwegom "zalewającym" ry-

się różnymi, często niezbyt czystymi, sposobami zdyskredytować konkurentów, w tym szczególnie z tych krajów które, jak Norwegia, zostaną wkrótce pełnoprawnymi krajami członkowskimi Unii.

EUROFISH REPORT Nr 430/1994

A. G.

Sanktuarium dla wielorybów

Nie ustają spory pomiędzy krajami zainteresowanymi kontynuacją komercyjnych połowów wielorybów a Międzynarodową Komisją Wielorybniczą, która domaga się wprowadzenia zakazu połowu tych morskich ssaków. Na niedawnym posiedzeniu tej komisji, które odbyło się 10 czerwca 1994 r., postanowiono utworzyć w rejonie Antarktyki sanktuarium dla wielorybów. W rejonie tym zapewni się ochronę około 90% światowej populacji tych zwierząt. Podobne sanktuarium istnieje na Oceanie Indyjskim i obecnie w praktyce niemożliwe jest podjęcie komercyjnych połowów wielorybów, czego domagały się szczególnie Norwegia, Islandia i Japonia.

Przedstawiciele 23 państw uczestniczących w obradach Międzynarodowej Komisji

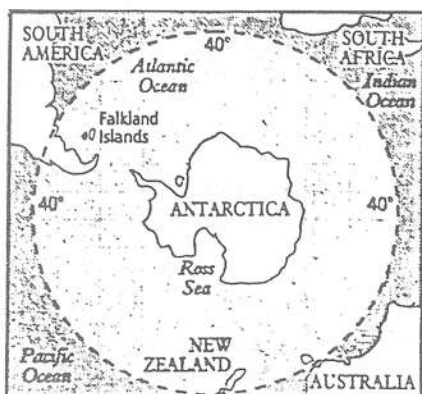
Wielorybniczej głosowali za utworzeniem sanktuarium w rejonie Antarktyki, natomiast Japonia była jedynym krajem, który był przeciwko tej propozycji. Sześć państw powstrzymało się od głosu, a przedstawiciele trzech małych krajów z rejonu Karaibów opuścili obrady Komisji, natomiast Norwegia zbojkotowała głosowanie. Granice utworzonego w rejonie Antarktyki sanktuarium dla wielorybów przebiegają między 40 i 60 stopniem długości geograficznej (zob. poniższą mapkę). Rejon ten obejmuje główne akweny, na których żerują wielkie wieloryby i płetwale karłowate. Zdaniem przedstawicieli Światowego Funduszu Ochrony Przyrody poprzez podjęcie decyzji o utworzeniu sanktuarium w rejonie Antarktyki Międzynarodowa Komisja Wielorybnicza przekształciła się ze swojego "Klubu wielorybniczego" w organizację, której podstawowym celem działania jest ochrona wielorybów.

Nie bardzo jednak wiadomo, jakie będą reakcje trzech najbardziej zainteresowanych

połowami wielorybów państw, tj. Islandii, Norwegii i Japonii. Islandia już w 1992 r. zrezygnowała z członkostwa w Międzynarodowej Komisji Wielorybniczej, chociaż z drugiej strony flota tego kraju nie prowadziła od 1989 r. komercyjnych połowów wielorybów. Ostatnio jednak komitet parlamentu tego kraju ds. rybołówstwa zalecił podjęcie w 1995 r. ograniczonych połowów pletwala karłowatego na tych akwenach (szczególnie w rejonie północno-wschodniego Atlantyku), na których zasoby tego ssaka są zdaniem Islandczyków wystarczające, i nie istnieje groźba wytrzebienia tego gatunku.

Z kolei Japonia zarezerwowała sobie prawo do prowadzenia "rejsów badawczych"

Sanktuarium wielorybów
w rejonie Antarktyki



Źródło: The Independent.

swoich statków wielorybniczych w rejonie Antarktyki, w którym utworzono sanktuarium i prawo rocznego połowu 300 pletwali karłowatych. Przeciwno temu protestują jednak liczne organizacje ochrony przyrody na całym świecie, i nie wiadomo, czy kraj ten pod wpływem nacisków tych organizacji nie zmieni decyzji odnośnie wielkości połowów wielorybów "dla celów badawczych". Natomiast Norwegia w dalszym ciągu kontynuuje połowy wielorybów, także w ramach "programu badawczego", który wymaga odłowienia rocznie od 127 do ponad 200 pletwali karłowatych. Ekspersi z tego kraju podają, zdaniem przedstawicieli Światowego Funduszu Ochrony Przyrody, zbyt optymistyczne szacunki stanu zasobów wielorybów w rejonie północno-wschodniego Atlantyku, gdzie norweskie statki wielorybnicze wyłowiły w 1993 r. 226 pletwali karłowatych. Zdaniem przedstawicieli tego funduszu, jak również wielu innych organizacji należałoby w tym rejonie całkowicie zawiesić połowy wielorybów na okres paru lat, aby nie dopuścić do całkowitego wytrzebienia tego gatunku.

EUROFISH REPORT Nr 430 i 431.

A. G.

Ceny skupu ryb we Władysławowie w maju 1994 r.

Gwałtowny spadek cen dorszy, jaki miał miejsce w ostatnim tygodniu kwietnia, został powstrzymany i przez większą część maja ceny tego gatunku były stabilne, a w przypadku asortymentu S nastąpił nawet niewielki wzrost. W ostatnim tygodniu maja ceny dorszy znowu zaczęły spadać i w końcu miesiąca były one we wszystkich asortymentach niższe o 1000 zł w stosunku do cen najwyższych.

Również bardzo duży spadek cen śledzi, jaki nastąpił w kwietniu, został w maju zahamowany, a na początku drugiej dekady nastąpił nawet ich wzrost o 100–200 zł. Wyjątek stanowił asortyment BDE, którego cena przez cały miesiąc nie uległa zmianie.

Ceny szprotów podlegały w maju minimalnym wahaniom (o 100 zł), natomiast w pierwszej dekadzie nastąpił dalszy spadek cen płastug (z przyłowu). Z kolei ceny turbotów, łososi, odpadów i szprota paszowego z przeznaczeniem na pirosiloryb przez cały maj były ustabilizowane. Na początku drugiej dekady maja w skupie pojawiła się po raz pierwszy belona patr. z/gł., której cena ustalona została na poziomie 10 000 zł za kg.

este-es

Notowania cen skupu ryb we Władysławowie w maju 1994 r. (zł za kg)

Gatunek	Asortyment	Notowania skrajne		15.05.	31.05.	Średnia cena miesiąca
		najwyższe	najniższe			
Dorsz	M 36–44 cm	12 500	11 000	12 000	11 000	11 900
	patr. z gł.					
	S 44–70 cm	14 500	13 500	14 000	13 500	14 100
	D > 70 cm	9 000	8 000	9 000	8 000	8 900
patr. b/gł.	> 27 cm	15 000	14 000	15 000	14 000	14 900
Śledź cały	BDE	5 500	5 500	5 500	5 500	5 500
	DE	4 900	4 700	4 900	4 900	4 800
	DA	3 600	3 500	3 600	3 600	3 600
	DB	3 100	3 000	3 100	3 100	3 100
	SE	3 700	3 500	3 700	3 700	3 600
	SA	2 600	2 500	2 600	2 600	2 600
	SB	2 100	2 000	2 100	2 100	2 100
Szprot	TDE > 12 cm	2 600	2 500	2 500	2 500	2 500
	Ta E	2 200	2 100	2 100	2 200	2 200
	Tb E	2 000	1 900	1 900	2 000	2 000
	Tc E	1 500	1 400	1 400	1 500	1 500
Płastuga	pełna D I	5 000	4 000	4 000	4 000	4 200
	pełna S I	4 000	3 000	3 000	3 000	3 200
	pełna M I	—	—	—	—	—
	odgardl. D I	—	—	—	—	—
	M I	—	—	—	—	—
Turbot odgardl.	D I > 28 cm	37 000	37 000	37 000	37 000	37 000
	M I	—	—	—	—	—
Łosoś	D I	55 000	55 000	55 000	55 000	55 000
	S I	40 000	40 000	40 000	40 000	40 000
	M I	25 000	25 000	25 000	25 000	25 000
	wybrakowany	20 000	20 000	20 000	20 000	20 000
Odpady	twarde	800	800	800	800	800
	mieszane	500	500	500	500	500
	śledziowe	400	400	400	400	400
Inne	szprot paszowy	800	800	800	800	800

Nowe podejście do narzędzi połowu

W celu wprowadzenia bardziej selektywnych połowów w Europie podejmowane są działania w ramach projektu badawczego z udziałem Danii, Grecji, Hiszpanii i W. Brytanii.

Przedstawiciel Międzynarodowego Uniwersytetu Rybackiego w Hull (HIFI) stwierdza, że przeprowadzone zostaną szerokie dyskusje z rybakami, przedstawicielami rybackich instytucji krajowych i Wspólnoty, z pracownikami naukowymi i innymi specjalistami. 18-miesięczny program badawczy rozpoczęty w styczniu b.r. jest finansowany głównie przez Unię Europejską, a jego koordynatorem jest właśnie HIFI.

Wyraża się nadzieję, że uda się ustalić zalecenia, które umożliwią stworzenie wspólnej strategii UE w zakresie selektywnych połowów.

W realizacji projektu badawczego HIFI będzie współpracował z North Sea Centre z Hirtshals, Dania, z Department of Applied Economics Uniwersytetu z Vigo, Hiszpania i prywatną firmą - Athens Consultancy Centre, Grecja.

Badania obejmą szereg ważnych czynników wpływających na efektywność podejmowanych przedsięwzięć w dziedzinie rybołówstwa morskiego, zalecenia regulujące wielkość kwot połowowych, zagadnienia selektywnych połowów, problemy polityki rynkowej i inne - w wybranych regionach krajów uczestniczących w realizacji projektu.

FNI, Nr 5/1994 Wł. Cz.

Sieci rybackie niszczone biologicznie

Przemysłowy Instytut Badawczy w Japonii, w Ishikawa i firma chemiczna Chukoh Chemical Industries Ltd, opracowały prototypowe, biologicznie niszczone (biodegradable) sieci rybackie, których włókna są rozkładane przez bakterie lub inne mikroorganizmy żyjące w glebie i wodzie morskiej.

Włókna tkaniny sieciowej są wykonane z polimeru wyekstrahowanego z takich mikroorganizmów jak bakterie wodnorowe bytujące w glebie i morzu. Polimer jest wycinany w postaci włókna, które następnie poddaje się naprężeniu w celu zwiększenia wytrzymałości. Podczas gdy konwencjonalne włókna podlegające biodegradacji łatwo się rozrywają, nowe tworzywo jest

tak wytrzymałe jak włókna z rayonu, ponieważ poddane zostaną odpowiedniemu procesowi naprężania. Nowe włókno może być produkowane masowo.

Obecnie realizowany jest 5-letni program badawczy w celu zebrania podstawowych danych koniecznych do produkcji narzędzi połowowych z nowego materiału i w celu opracowania metody badania wpływu takich narzędzi na środowisko i życie w morzu.

Z doniesień prasy wynika, że narzędzia rybackie wykonane z plastiku podlegającego biodegradacji jak dotąd nie mają odpowiedniej wytrzymałości i są kosztowne.

INFOFISH - Fishing Technology
Digest, Nr 6/1994 Wł. Cz.

Wstrzymanie połowów pławnicami

Komisja Europejska przedstawiła propozycję wstrzymania połowów wszystkimi "niszczącymi środowisko" sieciami pławnicowymi - do 1998 r. Jakkolwiek propozycja nie określa bliżej pojęcia "niszczenie środowiska", to jednak Komisja sugeruje, że przepis obejmie wszystkie rodzaje sieci pławnicowych stosowanych na łowiskach Unii Europejskiej, łącznie z Morzem Bałtyckim i Morzem Śródziemnym oraz przybrzeżnymi rejonami połowów łososi u Półn.-Wschodnich i Półn.-Zachodnich wybrzeży Irlandii.

Przedsięwzięcie to dziwnie się przedstawia w związku z jednoczesną propozycją przedłużenia na 1994 r., specjalnych uprawnień dla 31 francuskich ługrów połowiących pławnicami w Zat. Biskajskiej, pozwalających tym statkom na stosowanie zestawów pławnic o długości 5 km, zamiast zestawów o maksymalnej długości 2,5 km, wprowadzonej w innych rejonach UE. Ten wyjątek dotyczący statków francuskich został przyjęty, kiedy maksymalna długość zestawów pławnicowych była uzgodniona w 1991 r., termin stosowania większych zestawów upłynął z końcem 1993 r., a na grudniowym posiedzeniu Rady - odmówiono jego przedłużenia.

Z uwagi na procedurę wprowadzania przepisów UE oraz ze względu na wybory do Parlamentu Europejskiego (którego opinia jest konieczna), przewiduje się, że propozycja nie będzie przyjęta przed listopadem-grudniem, tzn. po upływie sezonu francuskich połowów pławnicowych.

Propozycja Komisji Europejskiej (o całkowitym zakazie połowów pławni-

cowych) była długo dyskutowana przez ministrów na kwietniowym posiedzeniu Rady Rybołówstwa. Niektórzy ministrowie w debacie podkreślali specyfikę Bałtyku i M. Śródziemnego - nie tylko jako morze zamknięte, ale także ze względu na działalność rybacką (w tych rejonach) innych krajów nie będących członkami UE.

Ministrowie dyskutowali także możliwość rekompensat z powodu eliminacji połowów pławnicami.

FNI, Nr 5/1994 Wł. Cz.

Hiszpanie połowią na dużych głębokościach

Hiszpańscy rybacy prowadzą połowy na coraz większych głębokościach, co pozwala im na całoroczną eksploatację łowisk dalekomorskich. Zmniejszane kwoty połowowe i 200-milowe strefy ekonomiczne ograniczyły lub zamknęły dostęp do wielu łowisk rybakom hiszpańskim, i podjęcie eksploatacji łowisk głębokowodnych było niemal jedyną możliwością uniknięcia konieczności postawienia "na sznurku" części floty rybackiej. Doświadczenie rybaków hiszpańskich pozwala im szybko opanować nowe rejony i sposoby połowów na dużych głębokościach.

Jednym z około 30 hiszpańskich trawlerów połowiących buławiką, halibuta niebieskiego i płastugi na dużych głębokościach, w rejonie Flemish Cap, poza strefą ekonomiczną Kanady, jest "Playa de Sartaxens" - trawler o długości 75 m, o pojemności ładowni ryb 1150 ton i o mocy silnika głównego - 2000 KM, zbudowany w Vigo w 1987 r. Połowy wahają się od 2 do 6 ton na dzień i prowadzone są na głębokościach 1300-1500 m, przy tym wydaje się 2400-3000 m lin trawlowych. Prędkość trawlowania na łowiskach Flemish Cap, wynosi 2,5-3,0 węzłów. Łowiska te są dosyć urozmaicone i usiane różnego rodzaju zagłębieniami, więc połowy wymagają szczególnej uwagi. Trawler "Playa de Sartaxens" wyposażony został w system kontroli pracy włoka. Urządzenie to, produkcji belgijskiej firmy Merelec, tzw. autotrawl system, pozwala na ciągłą kontrolę pracy włoka. Na trawlerze tym preferuje się raczej połowy włokiem dennym, przy jednakowym naprężeniu obu lin trawlowych, niż przy równej ich długości. Połowy na trudnych łowiskach Flemish Cap i w warunkach występującego załodzenia, sztormów i niskich temperatur (do -20°C) - są uciążliwe dla załogi. Jeżeli zachodzi konieczność wejścia do portu, trawlerzy hiszpańskie zawijają do portów na francuskich wyspach St. Pierre i Miquelon u wybrzeży Kanady.

FNI, Nr 5, 1994 Wł. Cz.

Z kart historii

Przed 55 laty

● W czerwcu 1939 r. Towarzystwo Połowów Dalekomorskich "Korab", Sp. z o.o. w Gdyni, zakupiło we Francji stary trawler, któremu nadano nazwę "Korab IV". Był to ostatni, trzydziesty statek, jaki wszedł do eksploatacji w naszej dalekomorskiej flocie rybackiej przed wybuchem drugiej wojny światowej.

Przed 45 laty

● Od 1 czerwca 1949 r. dotychczasowe spółki "Arka" i "Dalmor" działały już jako państwowe przedsiębiorstwa. Naczelnym dyrektorem "Arki" został J. Hebel, jego zastępcą R. Szuchiewicz. W "Dalmorze" na stanowisku dyrektora pozostał nadal Z. Żebrowski, którego zastępcą był M. Tomulewicz.

● 14 czerwca 1949 r. w "Dalmorze" odbyło się uroczyste zakończenie kursu szyprów – rybaków dalekomorskich. Jako wolni słuchacze kurs ten ukończyli także: E. Goc, G. Groch, M. Kazibut i T. Wielochowski. Dzięki temu dwóch dalszych szyprów – obok P. Gica i W. Gorządką – objęło dowództwo trawlerów "Dalmoru": J. Okoń i W. Paszkiewicz otrzymali trawlerzy "Kastor" i "Kastoria", dzięki czemu "Dalmor" miał już 4 statki z całkowicie polskimi załogami. Na pozostałych pływały nadal Holendrzy i nieliczni jeszcze Polacy.

Przed 35 laty

● 9 czerwca 1959 r. podpisano pierwsze porozumienie o współpracy między MIR, a radzieckimi instytutami pracującymi dla potrzeb rybołówstwa morskiego (BałtNIRO, PINRO, WNIRO). Dokument ten obowiązywał lata 1959–1960.

● 20 czerwca 1959 r. uruchomiono wyciąg kutrowy w Jastarni.

● 26 czerwca 1959 r. w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie odbyły się dwie pierwsze w Polsce obrady prac doktorskich z zakresu ekonomiki morskiego przemysłu rybnego. Stopień doktora uzyskali: S. Łaszczyński z MIR i J. Wojewnik z wymienionej wyżej uczelni. Promotorem tych prac. był prof. J. Kulikowski.

Przed 30 laty

● Trawler "Wieczno" z przedsiębiorstwa "Odra" wyszedł ze Świnoujścia 1 czerwca 1964 r., udając się w swój pierwszy rejs jako statek zwiadowczy na wody północno-zachodniego Atlantyku. Z ramienia MIR kierownikiem był C. Żukowski.

Przed 25 laty

● Trawler "Dalmor" z przedsiębiorstwa o tej samej nazwie wyszedł z Gdyni na łowiska Morza Barentsa. Następnie udały się tam dalsze trawlerzy tego armatora: "Lacerta", "Libra" i "Lyra".

Przed 20 laty

● Kolegium Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej, obradujące 1 czerwca 1974 r., podjęło decyzję aby nie budować "fabryki białka" z ryb w Świnoujściu i ograniczyć się do zbudowania takiego obiektu w Gdyni.

● 18 czerwca 1974 r. uruchomiono produkcję na skalę półtechniczną preparatu białkowego z ryb w ośrodku doświadczalnym (t.zw. PB-1) zlokalizowanym na terenie Gdyni.

● 27 czerwca 1974 r. podpisano w Warszawie porozumienie polsko-bułgarskie o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej w dziedzinie rybołówstwa morskiego.

Przed 15 laty

● W końcu czerwca 1979 r. podpisano w Paryżu porozumienie polsko-francuskie w sprawie połowów prowadzonych przez polskie statki rybackie w strefie ekonomicznej wokół Wysp Kerguelena, które weszło w życie 1 września 1979 r. z mocą obowiązującą do końca następnego roku. Porozumienie to nie zostało później przedłużone.

Przed 10 laty

● J. Korzonek, kierownik Urzędu Gospodarki Morskiej, został wybrany 27 czerwca 1984 r. jednym z wiceprzewodniczących obradującej w Rzymie Światowej Konferencji FAO, poświęconej strategii rozwoju rybołówstwa.

● 28 czerwca 1984 r. władze USA poinformowały, że przyznają Polsce na 1984 r. kwotę 70.000 ton ryb do wyłowienia na obszarze wód USA.

Andrzej Ropelewski

Dr Zbigniew Bruski ukończył 70 lat!

21 maja 1994 znany i niezwykle popularny w naszej rybackiej rodzinie dr Zbigniew Bruski obchodził swoje 70-lecie. Z tej okazji w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni odbyła się 24 maja skromna uroczystość, podczas której dyrektor MIR-u prof. Zygmunt Polański przekazał Jubilatowi życzenia w imieniu własnym i pracowników Instytutu. Na spotkanie to przybyła również grupa przyjaciół Jubilata z Warszawy reprezentująca resort gospodarki morskiej, Międzynarodową Komisję Rybołówstwa Morza Bałtyckiego, której to Komisji dr Bruski sekretarzował przez trzy kadencje aż do momentu swojego przejścia w stan spoczynku.

Zbigniew Bruski urodził się 21 maja 1924 w Kościecznie w rodzinie nauczycielskiej. Ojciec Jubilata był w okresie Drugiej Rzeczypospolitej – najmłodszym wiekiem senatorem RP. Podczas okupacji hitlerowskiej Zbigniew Bruski aktywnie uczestniczył w walce podziemnej, początkowo w tzw. harcach Szarych Szeregach, a następnie – po ukończeniu szkoły podchorążych AK – bierze udział w akcjach leśnych w lasach bychawskich w Oddziale "Szarugi". Po ukończeniu wojny w stopniu podporucznika kończy rozpoczęte podczas okupacji studia prawno-ekonomiczne na Uniwersytecie Poznańskim, uzyskując stopień magistra, a następnie drugi fakultet w W.S.H.M. w Sopocie.

Od czerwca 1950 rozpoczyna pracę zawodową w ówczesnej "Arce" w Gdyni w charakterze instruktora szkolenia. W trakcie pracy w tym przedsiębiorstwie wykazał wiele osobistej inwencji w inicjowaniu różnych rybackich przedsięwzięć gospodarczych i organizacyjnych, jednakże szczegółowe ich przedstawienie wymagałoby oddzielnego, specjalnego referatu. W latach 1956–1977 obok pracy zawodowej zajmował się również działalnością dydaktyczną, prowadząc wykłady na wydziałach rybołówstwa Morskiego W.S.R. w Olsztynie, a po przeniesieniu wydziału do Szczecina – w tamtejszej Akademii Rolniczej. W tym czasie uzyskuje doktorat Politechniki Szczecińskiej.

Po połączeniu "ARKI" z "Dalmorem" w roku 1965 – dr Bruski obejmuje w nowym "Dalmorze" stanowisko zastępcy dyrektora ds. ekonomicznych. W roku 1967 przechodzi do pracy w Morskim Instytucie Rybackim, zajmując tu początkowo stanowisko zastępcy dyrektora ds. techniczno-ekonomicznych, a następnie sekretarza naukowego Instytutu. Funkcję tę pełnił do marca 1986, kiedy to objął stanowisko sekretarza Międzynarodowej Komisji Rybołówstwa Morza Bałtyckiego – organu Konwencji Gdańskiej z 1973 roku. Stanowisko to dr Bruski sprawował przez okres trzech kadencji.

Po przejściu na emeryturę pracuje społecznie w organizacjach kombatanckich oraz pełni zaszczytne obowiązki prezesa Zarządu Fundacji Muzeum i Akwarium MIR. Jest również członkiem klubu Seniorów przy Min. Transp. i Gosp. Morskiej w Warszawie. Dr Bruski jest również aktywnym członkiem Stowarzyszenia Rozwoju Rybołówstwa. Władze SRR jak również redakcja "Wiadomości Rybackich" składają drogiemu Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia licznych sukcesów w pracy społecznej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Źródło: własne

Wydawca: Stowarzyszenie Rozwoju
Rybołówstwa

Adres redakcji: 81-332 Gdynia, ul. Kółtąja 1.

Red. naczelny: Zygmunt Polański tel. 20 28 25

Sekr. redakcji: Przemysław Kuciewicz 31 35 66

fax – 202831 tlx – 054348

Druk: Poligrafia MIR Gdynia, ul. Kółtąja 1,

tel. 20 17 28 w. 259